„STUDIA I MATERIAŁY", t. 8
*MIĘDZY OBOWIĄZKAMI, PRZYWILEJAMI*
*A PRAWEM RZECZYPOSPOLITEJ XVI–XVIII WIEKU*
*SPOŁECZEŃSTWO W OBRONIE PAŃSTWA POLSKO-LITEWSKIEGO*

Redakcja naukowa
Anna Kalinowska, Adam Perłakowski, Dariusz Rolnik, Filip Wolański

# *Stanowisko sejmików wiszeńskiego i halickiego wobec cudzoziemców służących w armii koronnej w okresie rządów dwóch ostatnich Wazów (1632–1668)*

## *The position of the Sądowa Wisznia and Halych dietines towards foreigners serving in the Crown army during the reign of the last two Vasas (1632–1668)*

MIROSŁAW NAGIELSKI
ORCiD: 0000-0003-4873-4313

**Słowa klucze:**
Wazowie, obronność państwa, postawa szlachty, sejmik wiszeński, sejmik halicki, wojsko koronne, żołnierze cudzoziemskiego autoramentu

978-83-7022-250-5
ARX REGIA® WYDAWNICTWO ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE – MUZEUM
ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE – MUZEUM 2018

Mirosław Nagielski (Warszawa)

# *Stanowisko sejmików wiszeńskiego i halickiego wobec cudzoziemców służących w armii koronnej*

## *w okresie rządów dwóch ostatnich Wazów (1632–1668)*

Sejmiki południowo-wschodniej Rzeczypospolitej stale zajmowały się sprawami obronności. Wypowiadały się tylko na temat zagrożeń wynikających z najazdów tatarskich czy kup swawolnych pogranicza wołoskiego, ale także w kwestiach dotyczących liczebności zaciąganego wojska, jego struktury, wysokości żołdu czy składu społeczno-narodowego kadry oficerskiej.

Z racji ograniczonej objętości artykułu i zajęcia się okresem obfitującym w wydarzenia militarne, szczególnie w okresie panowania Jana Kazimierza Wazy, w tekście zostaną przedstawione poglądy na temat stosunku do cudzoziemców przede wszystkim szlachty obradującej na sejmikach w Wiszni i Haliczu[1]. Mimo że w siłach zbrojnych, począwszy od epoki batoriańskiej, mamy wielu przedstawicieli państw obcych, głównie w kadrze oficerskiej czy podoficerskiej, to w dobie panowania na tronie Rzeczypospolitej pierwszego Wazy nasiliły się wystąpienia szlachty na sejmikach uderzające w cudzoziemców służących w siłach zbrojnych państwa polsko-litewskiego. Szczególnie denerwowała ją duża liczba cudzoziemców zaciąganych w gotowych oddziałach w czasie wojny o ujście Wisły. Szlachta uważała bowiem, że to żołnierz drogi, niedbający o dobro ojczyzny, a o swoją kieszeń, mało użyteczny i często przechodzący w trakcie walk na stronę przeciwnika. Stąd w instrukcji danej posłom na sejmiku w Wiszni 5 czerwca 1628 r. zapisano: „Do poparcia tej wojny z Gustawem piechoty jako najwięcej trzeba, a iż wielka liczba cudzoziemców i bardzo kosztowna i periculosa by Rzpltej była, podadzą to ad trutinam stanom koronnym pp. posłowie nasi, żeby

---

1 Zob. starsze prace poświęcone tym sejmikom w kontekście uchwał podatkowych, w tym na wojsko, oraz ich organizacji formalno-prawnej: S. Piotrowski, *Uchwały podatkowe sejmiku generalnego wiszeńskiego 1572–1772*, Lwów 1932; S. Śreniowski, *Organizacja sejmiku halickiego*, Lwów 1938.

z dóbr duchownych Rzpltej szlacheckiej, miasta także i kupie nie excypując, z łana według poborowych kwitów teraźniejszych, lub z dziesięciny lub z piętnastu, jako zgoda sejmowa nastąpi, piechotę wyprawować porządnie cum certa pulveris et plumbi mensura, także i knotów z rydlami i motykami pewna ich liczba pro hac vice tantum"[2].

Szlachta zebrana na sejmiku w Wiszni 12 grudnia tego roku ponownie krytycznie wypowiedziała się wobec zaciągów cudzoziemskich, preferując rekruta polskiego. W jednym z punktów instrukcji czytamy: „Aczkolwiek żadne wojsko bez ludzi różnych nacyej być nie może, wszakże honorificentius et totius propter varios respectus każdej Rzpltej mniej cudzoziemskiego a więcej swego narodu mieć ludzi; tego i my życzymy w wojsku tem pruskim, aby mniej cudzoziemców niżeli narodu naszego ludzi było"[3].

Już po zakończeniu wojny w Prusach ze Szwedami szlachta, mająca przykład udanego zaciągu w 1629 r. do regimentu trybem cudzoziemskim ćwiczonego Reinholda Rosena, domagała się, aby do piechoty i dragonii werbowano element rodzimy, a nie Niemców. Trudności finansowe związane z opłaceniem drogich regimentów zaciąganych w całości na obszarze Rzeszy[4] skłoniły hetmana Stanisława Koniecpolskiego do zaciągu rekruta polskiego, którego ćwiczyć mieli nadal oficerowie i podoficerowie cudzoziemcy. Regiment ten stał się podstawą werbunku do tego typu pułków pieszych na wojnę smoleńską Władysława IV (il. 1) w 1633 r. Nie oznaczało to jednak, że tematyka ta została zarzucona w obradach sejmików szlachty ruskiej. W instrukcji z 4 września 1630 r. odnajdujemy punkt, w którym obywatele zebrani w Wiszni postulowali, aby zrezygnować z zaciągu cudzoziemców, ale że piechota trybem cudzoziemskim jest nieodzowna do prowadzenia działań, należy werbować do niej Polaków: „Przetoż widząc to w narodzie naszym polskim, któremu męstwo jest wrodzone, że ad quaevis genera armorum dowcipni są i prędko mogą być wprawieni, czegośmy doznali w pruskiej ekspedycyej w piechocie p. Rożnowej[5], co onemu samiż cudzoziemcy przyznawali, nie chcemy w tem cugu puścić inszym nacyom, ale raczej tego ćwiczenia w służbie wojennej cudzoziemskim sposobem narodowi swemu życzyć, więc i tego chleba, jaki cudzoziemcy za nieobaczeniem się

---

2 *Instrukcja posłom na sejm walny w Wiszni*, 5 VI 1628 r., w: AGZ, t. 20: *Lauda sejmikowe*, t. 1: *Lauda wiszeńskie 1572–1648 r.*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1909, s. 265.

3 *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego dla posłów na sejm w Wiszni*, 12 XII 1628 r., w: AGZ, t. 20, s. 268.

4 Wojna ze Szwecją kosztowała tylko skarb koronny począwszy od sejmu w Toruniu w 1626 r. ok. 10 357 160 zł, a spłacano je jeszcze w dobie panowania Władysława IV, zob. A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648. Projekty – ustawy – realizacja*, Warszawa 2006, s. 156.

5 Chodzi o Reinholda Rosena, późniejszego dowódcę gwardii pieszej Władysława IV, zob. M. Nagielski, *Gwardia przyboczna Władysława IV (1632–1648)*, SMHW, t. 27, 1984, s. 119–121.

1. Wg Petera Paula Rubensa, *Portret Władysława IV*, po 1632, miedzioryt, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum

naszem od nas biorą, zlecamy pp. posłom naszym, aby to konstitucyą warowano było, iż jeśliby potrzeba była Rzpltej takowego żołnierza, jako teraz Niemcy do Prus służyli jako dragoni w Ukrainie, aby nie cudzoziemcy, ale tylko ludzie narodu polskiego na taką służbę zaciągani byli, skąd i sława przy narodzie polskim zostanie, ćwiczenie rycerskie zakwitnie i wysługa w obce kraje nie pójdzie"[6].

Ta niechęć do cudzoziemców odnosiła się także do obsady twierdz i zamków, gdzie zdaniem szlachty komendantami powinni być Polacy i Litwini. Posłowie mieli bowiem domagać się na sejmie, by: „Praesidia miast i zamków koronnych aby ludziom cudzoziemskim zlecane nie były, ale ludziom koronnym obojga narodów; także i strony prochów i kul i municyej wojennych w regestrach skarbowych wielką widzimy

6 *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego dla posłów na sejm w Wiszni*, 4 IX 1630 r., w: AGZ, t. 20, s. 286.

impensę. Życzymy, aby dla lepszego prowiantu i szafunku był nad armatą starszy naznaczony człek narodu szlacheckiego, polskiego i litewskiego, biegły, w tem przysięgły i salariatus”[7].

Nie oznaczało to wcale, że szlachta ruska negowała w ogóle zaciąg oficerów cudzoziemców, którzy by szkolili polskiego rekruta do pieszych pułków. W instrukcji tegoż sejmiku z 23 października 1629 r. czytamy, aby præsidia złożone z piechoty: „mianowicie polskiej przy kapitanach polskich i dla mniejszego kosztu i dla ćwiczenia, którym oficerów cudzoziemskich, wiernych i w dziele rycerskim biegłych, dla samego tylko ćwiczenia przydatnych życzymy”[8]. Niechęć do cudzoziemców szlachty ruskiej wyrażana w instrukcjach na sejmy na zjazdach w Wiszni i Haliczu miała swe odzwierciedlenie w braku ich zaleceń do indygenatów. Za panowania bowiem Zygmunta III posłowie z Wiszni mieli o to prosić jedynie w 1592 oraz dwukrotnie w 1628 r., a z Halicza w 1592 r., i odnosiło się to do hospodara mołdawskiego Mirona Barnowskiego i innych Mołdawian[9].

Jak widzimy, w dobie panowania Zygmunta III szczególnie szlachta wiszeńska manifestowała swą niechęć do obcokrajowców, tak służących w wojsku, jak i tych, którzy obsadzali zamki i twierdze na pograniczu Rzeczypospolitej. Czy w dobie panowania dwóch kolejnych Wazów poglądy te istotnie się zmieniły?

Mimo zagrożenia ze strony Moskwy szlachta zebrana na sejmiku w Haliczu 3 czerwca 1632 r. domagała się odprawienia ze służby chorągwi będących w zaciągu cudzoziemskim[10]. Częściej głos w sprawach obronności, a przede wszystkim cudzoziemców zabierała szlachta na sejmiku wiszeńskim. Po zwycięskim zakończeniu zmagań z Moskwą dzięki postawie regimentów zaciągu cudzoziemskiego szlachta zebrana na sejmiku przedsejmowym w Wiszni 14 grudnia 1634 r. poparła reformy Władysława IV względem zwiększenia stanu pułków cudzoziemskich, w których znajdowała się pokaźna liczba obcokrajowców. W jednym z punktów instrukcji czytamy: „Życząc tego, aby militia pedestres mogła być reformowana, starać się o to mają, aby obersterami i kapitanami nie byli jeno Polacy narodu

---

7 *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego dla posłów na sejm w Wiszni*, 12 XII 1628 r., w: *ibidem*, s. 268.

8 *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm w Wiszni*, 23 X 1629 r., w: *ibidem*, s. 274.

9 Zob. *Instrukcję wiszeńską* z 7 VIII 1592 r. oraz z 5 VI 1628 r., w: *ibidem*, s. 93 i 264. O indygenacie dla hospodara zob. D. Milewski, *Mołdawia między Polską a Turcją. Hospodar Miron Barnowski i jego polityka (1626–1629)*, Oświęcim 2014, s. 171–193; zob. *Instrukcja sejmiku halickiego posłom na sejm walny z Halicza*, 31 VII 1592 r., w: AGZ, t. 24: *Lauda sejmikowe halickie 1575–1695*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1931.

10 Zob. *Uchwały sejmiku przedkonwokacyjnego w Haliczu* z 3 VI 1632 r., w: *ibidem*, s. 39; zob. stanowisko szlachty na sejmiku w Wiszni. Z. Trawicka, *Sejmik przedkonwokacyjny wiszeński z 3 czerwca 1632 roku*, w: *Studia historyczno-prawne. Prace dedykowane profesorowi Janowi Seredyce w siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, red. J. Dorobisz, W. Kaczorowski, Opole 2004, s. 316–318.

szlacheckiego osiedli, a ci aby w regimentach swych więcej nad dwieście żołdatów pod sobą nie miewali i to takich, którzyby przy strzelbie i ręczną broń mieli[11].

Jednak w kolejnym punkcie instrukcji domagano się stanowczo, aby zaciągano raczej piechotę wybraniecką niż drogie regimenty cudzoziemskie: „Do tak częstych ekspedycyi wojennych iż wiele ludzi a mianowicie piechoty potrzebować musiemy, do czego siłaby pomocy z ćwiczonych wybrańców być mogło, dlatego inibunt rationes pp. posłowie, aby i to subsydium Reipublicæ jako w najlepszy porządek swój wprawione było, […] i nam ta necessitas nie zostawała piechoty cudzoziemskiej zaciągać"[12].

Do tej kwestii powróciła szlachta na sejmiku przedsejmowym w Wiszni 9 grudnia 1636 r., domagając się, aby „niemiecka militia, która wiele kosztuje i ciężka jest w exakcyjach ludziom, ma być zniesiona, a polska w ryzę dawną wprawiona"[13].

Widzimy zatem, iż początkowo szlachta wspierała prowadzone zaciągi piechoty cudzoziemskiej nieodzowne do odblokowania Smoleńska obleganego przez siły moskiewskie, z czasem była temu przeciwna, a to ze względu na wysokie koszty zaciągu, duży procent ślepych porcji idących na utrzymanie kadry oficerskiej i podoficerskiej oraz licznych w nich obcokrajowców niezwiązanych na stałe z Rzecząpospolitą. Jednocześnie chciała poddać te jednostki pełnej kontroli pod względem ich liczebności, składu społeczno-narodowego korpusu oficerskiego, organizacji i struktury oraz podległości jurysdykcji hetmańskiej i marszałkowskiej (w tym wypadku w stosunku do oddziałów gwardyjskich monarchy). Już bowiem w trakcie kampanii smoleńskiej pojawiły się krytyczne wypowiedzi wobec nowych cudzoziemskich zaciągów. Samuel Przypkowski wprost pisał: „Jużci te one sławne regimenty nasze do tego przyszły, że ledwie po stu, po półtorasta pod niektórymi, co było po 1200. Przyczyna głód, nieopłacenie, srogie uciekanie i timitidas naszych Polaczków"[14].

Stałe najazdy tatarskie oraz obawa przed wojną z Turcją spowodowały, że szlachta zebrana w Wiszni w początkach kwietnia 1640 r. prosiła króla, aby ograniczyć zaciągi złożone z cudzoziemców, a na czele poszczególnych pułków by stała szlachta polska. Zaciągnięte

---

11 *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego z 14 XII 1634 r. pod laską Jakuba Maksymiliana Fredry podkomorzego przemyskiego*, w: AGZ, t. 20, s. 372, punkt 20.

12 *Ibidem*, punkt 22, s. 372.

13 *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego dana posłom w Wiszni*, 9 XII 1636 r., w: AGZ, t. 20, punkt 50, s. 401.

14 *Kopia listu jm.Pana Samuela Przypkowskiego do jmp. Kurosza de data 3 decembris z obozu* [1633], w: J. Moskorzowski, *Dyariusz wojny moskiewskiej 1633 roku*, wyd. A. Rembowski, Warszawa 1895, s. 30–31.

wojska cudzoziemskie, „[…] aby regimentarze szlachtę polską miały, ażeby nad sześćset człowieka regimentów większych nie było a pp. obersterowie i insi oficyerowie mają się kontentować kuchennem na sejmie umówionem”[15].

Szlachta ruska, świadoma, że właśnie przez jej województwo będą szły na teatr działań wojennych zaciągane regimenty, domagała się, aby „nie jednym gościńcem ciągnęły, nie całymi pułkami a poszczególnymi chorągwiami się przemieszczały, podwód aby nie brały a za wybieraną żywność płaciły”. Stanowczo domagano się, aby „to wojsko cudzoziemskie, żeby ani stanowisk ani noclegów bez ordynansu pułkownika swego nie ważyli się odprawować, który pułkownik każdemu ukrzywdzonemu ad requisitionem skuteczną sprawiedliwość z swoich żołdatów czynił obwarować mają posłowie”[16]. Były to jednak pobożne życzenia wobec stałego braku środków na terminowe opłacanie zaciągniętych oddziałów. Ataki na cudzoziemców i jednostki tego zaciągu zwiększyły się wraz z planami podniesienia wojny tureckiej przez Władysława IV, począwszy od 1645 r. Zebrana na sejmiku w Wiszni szlachta postulowała, iż jeśliby takie zaciągi miały miejsce, głównie do jednostek gwardyjskich JKM albo do wojska koronnego, to jednakowoż „aby oficerowie więksi i mniejsi nie inszego tylko polskiego albo litewskiego narodu szlachta bywali”[17]. Szlachta województwa ruskiego nie była odosobniona w swych protestach wobec zaciągów Władysława IV na wojnę turecką; swych posłów zobligowała, by „gwardyą swoją jako custodiam corporis do boku swego wziąć i na potem ją zmniejszyć a cudzoziemców in visceribus regni grassantes habdankować i za granicę jako najprędzej (jeżeliby przed sejmem jeszcze się to nie stało) wyprowadzić rozkazał”[18]. Szlachta, świadoma, że do tych planów namawiali monarchę cudzoziemcy będący na jego dworze, domagała się ich odprawienia, w tym także z dworu królewicza Zygmunta Władysława, przydając mu „szlachcica polskiego człowieka godnego i bez nagany”. Uprzedzając zaś dalszy rozwój wypadków, postulowała: „jeśliby też kiedy cudzoziemców za konsensem Rzptej do wojska zgromadniej zaciągnąć przyszło, aby wielkie pułki nie bywały a oficerowie tak wielkiej jako i mniejszej (buławy) szlachta polska albo litewska et ex provinciis coronæ annexis bywali”[19].

---

15 *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia pocz. IV 1640 r., w: AGZ, t. 20, punkt 13, s. 432.

16 *Ibidem*.

17 *Sejmik wiszeński w Wiszni*, 11 I 1645 r., w: *ibidem*, punkt 40, s. 484.

18 *Laudum sejmiku wiszeńskiego przedsejmowego w Wiszni*, 13 IX 1646 r., w: *ibidem*, punkt 3, s. 494–495.

19 *Ibidem*, punkt 17, s. 494–495.

Rozbudowa jednostek gwardyjskich przez Władysława IV, związana z jego planami wojny tureckiej[20], spotkała się z krytyką szlachty zebranej podczas sejmików przedkonwokacyjnych, mimo klęsk ponoszonych przez siły kwarciane z kozakami Bohdana Chmielnickiego. Na sejmiku w Wiszni, który obradował pod laską pisarza ziemskiego lwowskiego Piotra Ożgi, szlachta ostro wypowiedziała się na temat liczby gwardii przybocznej nowego władcy, postulując, aby: „Gwardyey królewskiej aby według postanowienia per legem nie było w liczbie jeno sześciuset, którzy podczas sejmu nie mają wchodzić armati do zamku, to jest z chorągwiami rozwitemi i bębnami, jako przedtem było, ani też stawać z zapalonymi knotami jako u senatorskiej izby tak i u poselskiej, aby tem bespieczniej mogli de republica et libertatibus radzić pp. posłowie, gdyż to repugnat contra libertates nostras"[21].

Na kolejnym sejmiku, 13 września 1646 r., żądała wręcz, by król „gwardyją swoją jako custodiam corporis do boku swego wziął i na potem ją zmniejszyć, a cudzoziemców in visceribus regni grassantes habdankować i za granicę jako najprędzej wyprowadzić rozkazał"[22]. Szlachta nie tylko postulowała zwinięcie zaciągów cudzoziemskiego wojska na wojnę turecką prowadzonych wbrew prawu przez Władysława IV, ale często brała również sprawy w swoje ręce. Przykładem otoczenie przez szlachtę lwowską pułku cudzoziemskiego Balcera Frankenberka i skłonienie go do opuszczenia granic Rzeczypospolitej[23].

Także szlachta zebrana w Haliczu pod wpływem klęsk sił koronnych i przechodzenia na stronę powstańców Rusinów na sejmiku obradującym pod laską Jana Teodoryka Potockiego podkomorzego ziemi halickiej jasno wypowiedziała się na temat nowych zaciągów oraz tego, kto ma nimi dowodzić. Posłowie wysłani na konwokację mieli dopilnować, aby: „Militem praesidium, którego ma być 500 człowieka, tj. usarza sto, kozaków trzysta, z ognistą strzelbą piechoty sto. Warując to aby JMci pp. rotmistrze nasi wyżej mianowani szlachtę dobrą pod chorągwie swoje zaciągali i żadnego cudzoziemca pod nimi nie mieli jako to w konnych Wołoszyna, Czerkasa multominus Kozaka,

---

20 Zob. Nagielski, *Gwardia przyboczna*…, s. 132–141.

21 *Laudum w Wiszni*, 25 VI 1648 r., w: AGZ, t. 21: *Lauda sejmikowe*, t. 2: *Lauda wiszeńskie 1648–1673 r.*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1911, punkt 32, s. 11–12. W jednym z punktów szlachta wypowiedziała się na temat zaciągów cudzoziemskich, iż jeśli już do nich przyjdzie: „tedy mają providere Ich MM.pp. posłowie nasi, aby cudzoziemskiego wojska liczba dobrze mniejsza była niżeli polskiego", *ibidem*, punkt 15.

22 *Laudum w Wiszni*, 13 IX 1646 r., w: AGZ, 20, s. 492.

23 *Rozprawa rajtarów pułku Balcera Frankienberka przez pp. podkomorzego* [Wojciecha Miaskowskiego] *i podsędka* [Jana Wydźgę] *lwowskich, komisarzów JKMci w Kałuszy 22 decembris 1646*, BJ, 49, s. 217–218.

w pieszej rusina gente fide non religione, oprócz tych, którzy de suo onych mieć i chować zechcą"[24].

Tak krytyczny stosunek do cudzoziemców, w tym jednostek zaciąganych trybem cudzoziemskim, znalazł odzwierciedlenie w zaciągach województwa ruskiego na kampanię przeciwko Kozakom latem roku 1648[25]. W spisie sił wystawionych przez to województwo znajdujemy trzy roty husarskie, jedną rotę arkebuzerską, osiem rot kozackich oraz trzy chorągwie piechoty polsko-węgierskiej pod komendą Jana Czermińskiego, Aleksandra Sicińskiego i Pawła Szumlańskiego[26]. Pułkownikiem zaciągów całego województwa zgodnie z postanowieniami sejmiku w Wiszni został podczaszy koronny Mikołaj Ostroróg[27].

Kwestia zaciągu cudzoziemców do sił koronnych stale przewija się w postanowieniach szlachty obradującej na sejmiku w Wiszni. W instrukcji uchwalonej 11 października 1649 r. czytamy, iż domagano się, aby „w wojskach nie zagęszczały się cudzoziemskie tytuły" i aby w cudzoziemskim autoramencie stanowiska obejmowała polska szlachta[28]. Jednakowoż irytował szlachtę fakt, iż do regimentów zaciąganych trybem cudzoziemskim na kampanię berestecką 1651 r. zaciągano nie obcokrajowców, a element rodzimy, nic niemający wspólnego z wojskiem. W instrukcji przedsejmowej uchwalonej w Wiszni 15 grudnia tego roku zebrani podnosili: „Ważąc koszt na regimenty cudzoziemskie po staremu IchMść pp. obersterowie nie cudzoziemców jakoby powinni, ale tutecznych poddanych albo rzemieślników zaciągnąwszy onymi regimenty napełniają swoje, ci zaś nieznośne w przechodzeniu czynią opressye ludziom ubogim; instabunt przeto pp. posłowie, aby takowa nie była waryacya i cudzoziemskie mają li być regimenty, cudzoziemców aby do nich zaciągano"[29].

Odrębną kwestią była podległość tych oddziałów, które winny być podporządkowane hetmanom. Ponieważ szlachta wiedziała, że brak hetmana wielkiego koronnego po śmierci Mikołaja Potockiego w listo-

---

24 *Laudum sejmiku halickiego i instrukcja posłom na sejm walny w Haliczu*, 17 VI 1648 r., w: AGZ, t. 24: *Lauda sejmikowe halickie, 1575–1695*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1931, punkt 7, s. 69.

25 Znalazło to odzwierciedlenie w zaciągach chorągwi powiatowych przez szlachtę na wojnę z Kozakami; zob. D. Kupisz, *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717*, Lublin 2008, s. 244–279.

26 *Laudum sejmiku halickiego* z 17 VI i 20 VIII 1648 r., w: AGZ, t. 24, punkt 8, s. 52, punkt 10, s. 73. Zob. J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, wyd. 2, Oświęcim 2013, s. 52.

27 *Laudum w Wiszni*, 25 VI 1648 r., w: AGZ, t. 21, punkt 12, s. 9.

28 *Laudum sejmiku w Wiszni*, 11 X 1649 r., w: *ibidem*, punkt 9, s. 66.

29 *Laudum sejmiku w Wiszni*, 15 XII 1651 r., w: *ibidem*, punkt 20, s. 92.

padzie 1651 r. wpływa negatywnie na stan dyscypliny tych jednostek, którymi *de facto* zarządzali pułkownicy i generałowie mianowani przez króla, stanowczo domagała się w instrukcji na sejm brzeski 1653 r., aby mianowano nowego hetmana wielkiego, który dopilnuje należytej dyscypliny w armii koronnej. Wskazano jednocześnie, iż „[…] wszystko wojsko cudzoziemskie, które osobnego wszedłszy obozu generała mieć penitus nie ma, zostawać będzie" w jurysdykcji i komendzie buławy wielkiej[30]. Jak szlachta była zdeterminowana poddać w komendę jednostki zaciągu cudzoziemskiego hetmanowi, broniąc jego prerogatyw, świadczy punkt 20 tej instrukcji, który podajemy w całości, gdyż jest on skierowany głównie przeciwko obcokrajowcom, którzy dowodzili tymi regimentami i kompaniami. Ma to znaczenie szczególnie w okresie, gdy monarcha wydał wiele listów przypowiednich na zaciągi do rajtarii, piechoty cudzoziemskiej i dragonii w celu odtworzenia armii koronnej po Batohu. Stąd czytamy, że gdyby przyszło do zaciągów wojska cudzoziemskiego: „Pilnie tego przestrzegać będą JMci pp. posłowie et lege cavere, aby takowe wojsko nic nie referując się do swego generała, JMci p. hetmana jurysdycyej i sądom podlegali, więc aby non excederent numerum nad trzecią część wojska naszego. Należy i na tem, aby takowy żołnierz cudzoziemski nie był różnie zbierany, ale ab amico principe gotowego wojska cudzoziemskiego część jaką zaciągnąć, aby tem snadniej szkód i krzywd, które te wojska czynią uchroniliśmy się. Curabunt Ich Mci pp. posłowie nasi nad wszystkiem cudzoziemskim wojskiem różnych narodów, żeby szlachta polska et incorporatarum provinciarum bene possesionati oficerami byli. Najdzie się siła takowych licentiosos rotmistrzów i poruczników, którzy podniołszy chorągwie, zawziąwszy pieniędzy część, chleb wybrawszy od wsi do wsi tułali się i wielkie krzywdy po włościach czynili, a potem nie słuchając uniwersałów JMci p. hetmana privato motu chorągwie pozwijali i do obozu się nie stawili, ażeby per seriam animadversionem i wytchnieniem surowie in paena capitis et confiscationis bonorum karani byli, i te pieniądze, któreby ad rationem stipendiorum wzięli lub z skarbu lub z powiatów swoich do skarbu powrócili"[31].

Niechęć do cudzoziemców weryfikowały doniesienia o ekscesach żołnierzy z tych regimentów, którzy grabili dobra nie tylko szlachty, ale też elity władzy. I tak, szlachta wiszeńska wniosła instancję za kasztelanką krakowską Katarzyną Sobieską, której wioskę Sobieską Wolę doszczętnie miał złupić „Niejaki pan Waydelt cudzoziemiec oficer

---

30 *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego dana posłom na sejm walny w Wiszni*, 12 III 1653 r., w: *ibidem*, punkt 18, s. 117.

31 *Ibidem*, punkt 20, s. 117–118.

JKM, który we dworze Jej Mości ważył się sługi jej pokaleczyć, tj. p. Świtalskiego i p. Orłowskiego w łańcuchy i kajdany okowawszy przy wozach prowadzić et cum summo contemptu więzić i agrawować ważył się"[32].

Nie bez przyczyny szlachta tak ostro występowała przeciwko zaciągom cudzoziemskim i obecności obcokrajowców w wojsku koronnym, i to na stanowiskach dowódczych. Wystarczy rzucić okiem na komput wojska koronnego, który został sporządzony w obozie pod Żwańcem 1 października 1653 r., gdzie na czele poszczególnych regimentów piechoty cudzoziemskiej stali:

1. Fromhold von Ludingshausen Wolf (gwardii JKMci).
2. Don Diego de Villa Logoss (przejęty po Łukaszu Górskim).
3. Fabian Kinzyng.
4. Zygmunt Wahl (Wall).
5. Paweł Cellary.
6. Jan Berk, starosta rajgrodzki.

Jeśli uwzględnimy dowódców jednostek rajtarskich i dragońskich, wśród których widzimy: Henryka von Wallenrodta (królewska rajtaria), Salomona von der Osten-Sackena, Teodora Leszkwanta (Lessgewanga), Fryderyka Mohla (królewska dragonia) czy Klaudiusza Perpessego, to szlachta mogła słusznie domagać się, aby komenda nad tymi regimentami przeszła w ręce polskie, tym bardziej że – jak potwierdzają popisy żwanieckie – w sztabach tych jednostek dominowali obcokrajowcy[33]. Reakcja na te zaciągi była niemal natychmiastowa. W instrukcji danej posłom na sejm walny w Haliczu 12 maja 1654 r. czytamy: „Z jaką zaś szkodą jest ten numerus cudzoziemskiego wojska, jaśnie to po wielekroć uznała Rzpta, gdyż nigdy completus numerus onego dla sowitych regimentów nie bywali, przetoż iż piechota cudzoziemska żadnego pożytku Rzpltej i owszem srogie zniszczenie przynosi i usui w tak dalekiej drodze być nie może, providebunt pp. posłowie, aby tak jej wiele nie bywało i żadnemu obersterowi nad trzysta ludzi aby listy przypowiednie nie były dawane. Rajtarskie zaś chorągwie aby się w usarskie obróciły i do tych regimentów cudzoziemskich aby ślachta narodu polskiego osiedli a nie cudzoziemcy podawani byli za oberstery prosić będą JKMci pp. posłowie"[34].

---

32 *Ibidem*, punkt 48, s. 120–121.

33 T. Ciesielski, M. Nagielski, *Komputy wojska koronnego w latach 1651–1653*, SMHW, t. 40, 2003, s. 271–272; *Komput wojska cudzoziemskiego pro 1 octobris in anno 1653 pod Żwańcem popisanego*, AGAD, Akta Skarbowo-Wojskowe, dz. 85, nr 89, s. 1–8.

34 *Instrukcja sejmiku halickiego na sejm walny*, 12 V 1654 r., w: AGZ, t. 24, punkt 7, s. 107.

Widzimy zatem, że szlachta optowała za zwinięciem regimentów rajtarskich, droższych niż roty husarskie (żołd rajtara wynosił bowiem kwartalnie 65 zł, husarza zaś – 51 zł), a pułki piesze chciała ograniczyć do 300 porcji, a to ze względu nie tylko na przechody na kampanie i na leża zimowe, ale również ze względu na ślepe porcje, które często przekraczały 15%, a z których dochody szły na opłacenie kadry oficerskiej z reguły złożonej z cudzoziemców. Stąd haliczanie domagali, się aby na komisjach skarbowych w pierwszej kolejności opłacano roty zaciągu polskiego oraz ściślejszej kontroli przez pisarza polnego koronnego i jego substytutów stanów regimentowych, aby pułkownicy nie oszukiwali skarbu koronnego. W jednym z punktów w tejże instrukcji czytamy: „Zapłata wojsku tak ćwierci przeszłych jako i teraźniejszych borgowych więc i darownej na komissej lwowskiej, samemu tylko zaciągowi polskiemu, gdyż niemieckie regimenty insze swoje mają kontentacye, pozwolonej, aby jako najprędzej w gotowiźnie doszła starać się pp. posłowie mają, eo praecustodito, aby cudzoziemcy obersterowie po zmarłych żołdatach sobie żołdów nie pretendowali”[35].

Podobne stanowisko prezentowała szlachta ruska zebrana na sejmiku w Wiszni 19 maja tego roku, a wybrani posłowie – Piotr Ożga, podkomorzy ziemi lwowskiej, Kasper Wojakowski, podstoli ziemi przemyskiej, Maciej Ustrzycki, podstarości przemyski, Piotr Mniszek i Bazyli Jaworski – mieli prosić króla, by ten ograniczył zaciągi cudzoziemskie, których przechody rujnują całe województwo ruskie. Natychmiast po rozdaniu wakansów posłowie mieli żądać: „Aby wojsko wszystko cudzoziemskie było abdankowane jako rajtarowie, piechota, dragonów zostawiwszy tylko niewiele i to nad którymi by oficerowie nie Niemcy byli, a urodzeni szlacheccy polscy. A jeżeliby też wojsko cudzoziemskie abdankowane nie było, aby wszyscy w zaciągach takowych zostawający pro hostibus patriæ byli miani et presequendi in vita et fortunis. Na miejsce tychże cudzoziemców wojska polskiego konnego przybrać a na miejsce piechoty niemieckiej aby piechota węgierska zaciągniona była, jako daleko wygodniejsza. Inaczej aby do zapłacenia wojska Rzpta nie przystępowała urgebunt IchMść pp. posłowie nasi”[36].

Szlachtę denerwowało także, iż do płacy generalnej włączano regimenty gwardyjskie króla na czele z pułkiem pieszym pod komendą Fromholda Wolffa. Stąd w jednym z dalszych punktów znajdujemy żądanie, aby „w tę liczbę wojska do płacy gwardya Króla JMci ni ma się

35 *Ibidem*, punkt 6, s. 107.

36 *Laudum sejmiku wiszeńskiego w Wiszni*, 19 V 1654 r., w: AGZ, t. 21, punkt 5, s. 149.

inkludować, której de proprio erario JKMść płacić ma"[37]. Postulaty te miały wpływ na postawę hetmana polnego koronnego Stanisława Rewerę Potockiego, który znał stanowisko szlachty względem projektu nowego komputu wojska koronnego i zaproponował nowy etat, sugerując zaciągi według następującego klucza:

1. Chorągwi husarskich – 3 tys. koni.
2. Chorągwi kozackich – 18 tys. koni.
3. Jednostek rajtarskich – zaledwie 1 tys. koni[38].
4. Regimentów piechoty cudzoziemskiej – zaledwie 6 tys. porcji.
5. Dragonii – 4 tys. stawek żołdu.
6. Chorągwi piechoty polsko-węgierskiej – aż 4 tys. porcji[39].

Nie widzimy także w projekcie tego komputu ani jednej roty lekkiej typu wołosko-tatarskiego, których w kompucie koronnym na początku 1654 r. znajdujemy aż 20 w sile 2103 koni. W ich składzie widzimy jednak wielu Wołochów, Mołdawian, Rusinów, Tatarów i innego elementu obcego, co oczywiście nie mogło zyskać aprobaty szlachty. Do działań jednak przeciwko Tatarom i Kozakom tak strzelcza piechota cudzoziemska, jak roty lekkie działające w szpicy przedniej były nieodzowne, mimo że w ich składzie sporo było elementu plebejskiego i obcego. Zapewne hetman, który nie uczestniczył z racji działań wojennych na sejmie letnim 1654 r., gdzie decydowała się sprawa obsady buław wielkich, chciał przypodobać się szlachcie, która w swych instrukcjach domagała się wzmocnienia zaciągów do autoramentu narodowego (rot husarskich, kozackich oraz piechoty polsko-węgierskiej)[40].

Szlachta była wielce podejrzliwa wobec liczby popisywanego żołnierza przed pisarzem polnym koronnym i jego personelem. Domagała się, aby obok stałych przeglądów regimentów ich dowódcy przysięgali, iż mają tyle żołnierzy, ile mieli podczas służby przez cały kwartał. Stąd odnajdujemy w instrukcji wiszeńskiego sejmiku taki oto punkt: „Należy i na tem Rzptej aby JMć p. pisarz polny[41] regestru żadnemu

---

37 *Ibidem*, punkt 15, s. 151.

38 W kompucie koronnym w trzeciej ćwierci 1653 r. rajtarii było w 11 jednostkach aż 3676 koni; zob. J. Wimmer, *Materiały do zagadnienia organizacji i liczebności armii koronnej w latach 1648–1655*, SMHW, t. 5, 1960, s. 487.

39 M. Wagner, *Projekt reform wojskowych Stanisława Potockiego z 1654 roku*, SMHW, t. 40, 2003, s. 275–281.

40 M. Nagielski, *Przeobrażenia w armii koronnej w dobie walk z powstaniem Bohdana Chmielnickiego (1648–1654)*, w: *Między Zachodem a Wschodem. Studia z dziejów Rzeczpospolitej w epoce nowożytnej*, red. J. Staszewski, K. Mikulski, J. Dumanowski, Toruń 2002, s. 323–324 i 326–327.

41 W latach 1653–1664 pisarzem polnym koronnym był Jan Fryderyk Sapieha; zob. *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, oprac. K. Chłapowski i in., Kórnik 1992, s. 97.

z pp. rotmistrzów nie podpisował aż wprzód p. rotmistrz przysięże, że tyle miał a nie mniej kompaniej, w czem skarb aby się postrzegał zlecamy IchMciom pp. posłom iżby pieniędzy więcej nad regestr poprzysiężony nie wydawał tamże JMć p. pisarz aby wojsko co ćwierć popisywał a mianowicie cudzoziemskie"[42].

Okres potopu charakteryzował się, po klęskach 1655 r., procesem powolnego odbudowywania sił zaciągu cudzoziemskiego. Stale zwiększano zaciągi do jednostek piechoty cudzoziemskiej, rajtarii i dragonii – nieodzownych do odzyskiwania utraconych twierdz i miast zajętych przez Szwedów w pierwszych dwóch latach wojny[43]. Stąd w trzecim kwartale 1659 r. stan armii koronnej wynosił 39 157 koni i porcji, tj. około 35 tys. żołnierzy. Z tego w oddziałach zaciągu cudzoziemskiego mamy aż 20 320 koni i porcji (52%)[44]. Rzeczpospolita nie była w stanie sprostać wyzwaniom finansowym w utrzymaniu tak licznej armii, w tym drogich jednostek zaciągu cudzoziemskiego. Długi narastały i doprowadziły do konfederacji armii, tak koronnej, jak litewskiej, w 1661 r. Już jednak w 1659 r. szlachta zebrana w Wiszni na sejmiku przedsejmowym 28 lutego ostro protestowała przeciwko utrzymywaniu tak dużych sił zaciągu cudzoziemskiego w kompucie koronnym. W jednym z punktów w tej instrukcji czytamy: „A iż to constat, że wojska cudzoziemskiego numerus nad wojsko polskie nierównie przechodzi, co nie tylko cum maiori sumptu, periculo et ignominia gentis nostrae być musi, prosić będą IchMcie pp. posłów aby to wojsko cudzoziemskie ad minorem numerum sprowadzone było. A chorągwie rajtarskie tanto reipublicae sumptu aby penitus zwinione były a na to miejsce usarskie chorągwie przypowiedziane i ordynowane oprócz Króla JMci p.n.m. gwardyej"[45].

W dobie konfederacji wojskowych szlachta, początkowo popierająca postulaty związkowców, którzy wraz z nią krytycznie odnosili się do planów dworu przeprowadzenia elekcji *vivente rege*, z powodu przedłużania się negocjacji komisarzy wojskowych w sprawie wysokości

---

42 *Laudum sejmiku w Wiszni, 28 IV 1655 r. dane posłom na sejm walny*, w: AGZ, t. 21, punkt 18, s. 168.

43 Zob. M. Nagielski, *Wysiłek mobilizacyjny Rzeczypospolitej w latach 1656–1659*, w: *Rzeczpospolita w latach potopu*, red. J. Muszyńska J. Wijaczka, Kielce 1996, s. 167–178.

44 J. Wimmer, *Materiały do zagadnienia liczebności i organizacji armii koronnej w latach 1655–1660*, SMHW, t. 4, 1958, s. 499.

45 *Laudum sejmiku w Wiszni*, 28 II 1659 r., w: AGZ, t. 21, punkt 16, s. 272. W kompucie koronnym znajdował się mały szwadron gwardii rajtarskiej JKM pod komendą Jana Henryka von Alten Bockuma; M. Nagielski, *Liczebność i organizacja gwardii przybocznej i komputowej za ostatniego Wazy (1648–1668)*, Warszawa 1989, s. 63–68.

zaległych ćwierci na rzecz wojska zmieniła zdanie[46]. Grabieże i szkody, których doświadczała na skutek przechodów poszczególnych oddziałów, spowodowały, iż ponownie wystąpiła przeciwko obecności obcokrajowców w armii Rzeczypospolitej i optowała za ograniczeniem jednostek zaciągu cudzoziemskiego. Zebrana na sejmiku przedsejmowym w Haliczu 4 lutego 1662 r. pod laską Jana Potockiego, domagała się, aby zredukowano wojsko zawodowe na rzecz pospolitego ruszenia proporcjonalnie wystawianego przez województwa i powiaty. Posłowie mieli żądać, aby „regimenty cudzoziemskie zmniejszone były expedit Reipublicae trzysta najwięcej w sobie mając ludzi, oficerowie zasię szlachta bene possessionati być mają"[47]. Postulowano także większą kontrolę nad zaciągami ze strony hetmana wielkiego koronnego Stanisława R. Potockiego oraz ograniczenie wypłat dla tych oficerów i żołnierzy, którzy są na etacie w poszczególnych kompaniach, ale w kampaniach wojennych nie brali udziału. Stąd obligowała swych posłów, aby na sejmie domagali się: „Komput wojska ręką JWMć p. wojewody krakowskiego hetmana w. koronnego [S. Potockiego – M.N.] podpisany a jmp. podkomorzemu pomorskiemu [Janowi Gnińskiemu – M.N.] oddany, upomną się JMć pp.posłowie nasi, ponieważ wiele po tym kompucie podpisanym namnożyło się zaciągów i regimentów cudzoziemskich, które aby zmniejszone i najwięcej w sobie 300 ludzi miały a szlachcie bene possessionatis w komendę oddane były powtórnie zlecamy IMciom pp. posłom naszym. Co JMć pp. posłowie expostulabunt z wojskiem J.Kr.Mci, aby zachowany był porządek, a ci nie należeli do płaty, którzy w okazyach wojennych nie byli"[48].

Podobne stanowisko zajęła szlachta obecna na sejmiku w Wiszni, gdzie obradowała pod przewodnictwem Stanisława Ustrzyckiego, podsędka sanockiego i podstarościego grodzkiego przemyskiego. Nie tylko domagała się, aby ograniczono zaciągi do jednostek zaciągu cudzoziemskiego, ale bezpośrednio atakowała cudzoziemców, żądając, aby im: „nie wydawane były obersztерstwa ale nobilibus bene possessionatis"[49]. W instrukcji znajdujemy wiele punktów uderzających w obcokrajowców, tak obsadzających twierdze i miasta Rzeczypospolitej jako komendanci, jak służących w dyplomacji. Posłowie wybrani na tym sejmiku mieli żądać, aby „ad praesidium także Lwowa aby był destinowany szlachcic terrigena województwa ruskiego. Albo też żeby to praesidium z zamku lwowskiego

46 Zob. E. Janas, *Konfederacja wojska koronnego w latach 1661–1663*, Lublin 1998.

47 *Instrukcja sejmiku halickiego dana posłom na sejm walny*, 4 II 1662 r., w: AGZ, t. 24, punkt 9, s. 130.

48 *Ibidem*, punkt 23, s. 191.

49 *Laudum sejmiku w Wiszni* z 23 II 1662 r., w: AGZ, t. 21, punkt 10, s. 341.

sprowadzone było”[50]. W kolejnym punkcie czytamy: „cudzoziemców także aby do żadnych poselstw do pp. cudzoziemskich nie zażywano, ale tylko szlachtę polską rzeczy wiadomą. Po zmarłych też cudzoziemcach, którzy sukcesora w Polsce nie mają, aby zasługi w skarbie zostawały”[51]. Nie były to przypadki odosobnione, gdyż szlachta na innych sejmikach podnosiła podobne postulaty, zobowiązując swych posłów, aby na sejmach walnych wymogli na królu, by nie powierzano komend w wojsku, w tym także w jednostkach zaciągu cudzoziemskiego obcokrajowcom, ale szlachcie polskiej i litewskiej. Dla przykładu cytujemy jeden z punktów instrukcji danej posłom na sejm walny z sejmiku w Chełmie 28 marca 1661 r., gdzie szlachta ostro wypowiadała się przeciwko obcokrajowcom, którzy szefują regimentami, wspierając swych pobratymców kosztem polskiej szlachty. W jednym z punktów czytamy bowiem: „Regimentarze tak polskich jak cudzoziemskich regimentów, także duchowne osoby, którzykolwiek w obozie i potrzebach przy regimentach nie bywają, służby wojennej sami przez się nie traktują, aby złożyli regimenty i sumy na to niesłusznie z skarbu wzięte do skarbu przywrócili, insi zaś oberszterowie, pułkownicy, rotmistrze aby officiales bene personatos szlachtę polską przy regimentach trzymali i sami presentes przy regimentach rezydowali, sub amissione stipendiorum. Regestra zaś do zapłaty aby sami pułkownicy, oberszterowie, majorowie, rotmistrze, kapitani jako w której ćwierci wiele ludzi mieli w służbie, a nie deputaci podpisowali i one poprzysięgali. A zasługi zmarłych i pobitych cudzoziemców, kiedy de successore jego non constat, aby w skarbie Rzeczypospolitej zostawały. Rajtaryje zaś cudzoziemskie, Rzeczpospolitą bardzo aggrawujące, aby omnino zniesione były, albo żeby się żołdem kwarcianym chorągwi kozackich te rajtaryje kontentowali z oficyjerami swymi”[52].

Widzimy więc, że podobnie jak szlachta ruska na sejmikach w Wiszni i Haliczu chełmianie także byli krytycznie nastawieni do obcokrajowców służących w wojsku koronnym i jeśli się godzili na pozostawienie rajtarii w kompucie, to postulowali ograniczenie jej żołdu z 65 zł kwartalnie do 41 zł, tj. do stawek, jakie wypłacano rotom kozackim (pancernym).

W ostatnich latach panowania Jana Kazimierza (il. 2), związanych z wojną domową z Jerzym Lubomirskim (w latach 1665–1666), nasiliły się wystąpienia szlachty zmierzające do relegowania w ogóle cudzoziemców z wojsk Rzeczypospolitej. Już w instrukcjach przekazywanych

---

50 *Ibidem*, punkt 34, s. 343. Komendantem Wysokiego Zamku we Lwowie był w 1660 r. oficer Daniel Lindenrot, na którego uskarżali się lwowianie, podobnie jak na cejgwarta Wojciecha Radwańskiego, zob. D. Zubrickij, *Chronika mista Lwowa*, Lwiw 2002, s. 363.

51 *Ibidem*, punkt 35, s. 343.

52 ASZCh, s. 481.

posłom na sejm walny jesienny 1664 r. szlachta żądała ograniczenia ich naboru. I tak, na sejmiku w Haliczu 8 października 1664 r. zebrani pod laską Wojciecha Dominika Bieniewskiego, podczaszego ziemi halickiej, nie tylko domagali się, aby rotmistrzami w kompucie koronnym byli polscy szlachcice, i to za zaleceniem sejmików do hetmana, ale również, „aby jednak żaden obersztеrem ani generałem cudzoziemiec etiam nobilitowany iuxta pacta conventa nie był i ludzi więcej w regimencie całym nad czterysta nie było starać się mają pp. Posłowie"[53]. To ograniczenie dotyczące liczebności regimentów cudzoziemskich wiązało się oczywiście z przechodami wojska zarówno na teatr wojenny, jak i z pola walki na leża, gdy w trakcie przemarszu głodny i nieopłacony żołnierz dokonywał wielu szkód i rabował włości i duchowne, i prywatne. Mniejsze jednostki były bowiem narażone na ataki gromad chłopskich, które pod sprawnym dowództwem wójtów i sołtysów skutecznie rozprawiały się z Niemcami – jak nazywano gemajnów spod jednostek zaciągu cudzoziemskiego. Większe regimenty, nierzadko liczące ponad 500 i więcej ludzi, trudno było spacyfikować i wypchnąć z zajmowanych konsystencji. Okres rokoszu Lubomirskiego to czasy nowych zaciągów do armii królewskiej wobec zawiązania konfederacji przez część chorągwi pod marszałkiem Adamem Ostrzyckim. U boku monarchy pojawiło się wówczas wielu cudzoziemców, w tym Francuzów, na czele z generałem majorem Jeanem Milletem[54]. Stąd w instrukcjach na kolejne sejmy walne z tych lat znajdujemy wiele wzmianek dotyczących struktury wojsk koronnych i kadry oficerskiej w nim służącej. W instrukcji uchwalonej na sejmiku przedsejmowym w Haliczu 12 lutego 1665 r. pod laską Andrzeja Potockiego, chorążego koronnego, szlachta upoważniła swych posłów, aby domagali się, by: „Rotmistrze jako i oficyerowie wszyscy, których osiadłych w każdem województwie, gdzieby komu płaca ukazaną była mieć chcemy, z zaleceniem naszem JM.pp. hetmanów JKMci podawani byli i tego [p]ostrzegać będą, aby tym chorągwiom, które in opere belli z JKMcią nie były za Dnieprem, jako i tym, którym komissya authoritate sejmu przeszłego stanowiąc komput wojska służbę wypowiedziała, płacono nie było"[55].

Upust niechęci do cudzoziemców i jednostek tego autoramentu znajdujemy w instrukcjach sejmików przedsejmowych po zakończeniu rokoszu jesienią 1666 r. W instrukcji uchwalonej na sejmiku w Haliczu we wrześniu 1666 r. żądano zwinięcia chorągwi tatarskich, wołoskich i rajtarskich, gdzie służyło wielu obcokrajowców. Szczególnie drażniła

---

53 *Laudum sejmiku w Haliczu*, 8 X 1664 r., w: AGZ, t. 24, punkt 8, s. 202.

54 Zob. J. Sobieski. *Listy do Marysieńki*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1970 (indeks).

55 *Instrukcja sejmiku posłom na sejm walny*, Halicz, 12 II 1665 r., w: AGZ, t. 24, punkt 4, s. 211–212.

2. Balthazar Moncornet (wydawca), *Portret Jana Kazimierza*, po 1648, rycina, akwaforta, miedzioryt, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum

szlachtę postawa rot lekkich typu wołosko-tatarskiego, które dochowały wierności Janowi Kazimierzowi i w dobie rokoszu znajdowały się w siłach królewskich[56]. Aby odstręczyć od służby Tatarów, szlachta postulowała, aby „jeżeli która chorągiew tatarska w kompucie nachodziła się tylko na jeden koń żołd Tatar brać powinien". W kolejnym punkcie instrukcji podkreślano: „Ustawiczne werbunki bardziej aniżeli wojska nieprzyjacielskie Rzptą Polską zniszczyły i zwojowały i teraz niszczą i wojują, przeto aby już te cudzoziemskie zaciągi albo cale ustały albo

56 Zob. M. Nagielski, *Chorągwie tatarskie w armii koronnej w II połowie XVII wieku*, w: *Polska – Mazowsze. Dzieje polityczno-militarne, gospodarka i kultura. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Szczepańskiemu w 65. rocznicę urodzin i 40-lecie pracy naukowej*, red. A. Koseski, R. Turkowski, Pułtusk 2013, s. 385–386.

transformacya tych werbunków prawem opisana była cum tota Republica"[57]. Wiele miejsca tym kwestiom poświęciła także szlachta zebrana na sejmiku przedsejmowym w Wiszni 28 września tego roku obradująca pod laską Jana Wojakowskiego, chorążego przemyskiego. Cały punkt 23 w tej instrukcji poświęcono cudzoziemcom, i to nie tylko służącym w jednostkach rajtarskich, których rozwiązania od dawna domagała się szlachta. Przedstawiono bowiem, jak obywatele zebrani na sejmiku wiszeńskim wyobrażają sobie nowy komput wojska koronnego po zakończeniu działań wojny domowej: „W tem zaś wojsku, które ad proportionem kwarty będzie postanowione, piechot i dragoniej czwarta tylko część, et cum præsidiis rachując, aby była; regimentów imię, jako szkodzące bardzo skarb Rzptej aby zniesione było i zgoła żeby ich nie było, to jest regimentów, ale każda chorągiew żeby osobna była i nie formowane aż w obozie pułki. Tychże chorągwi tak pieszych jak i dragońskich oficerowie żeby nie cudzoziemcy ale i ślachta polska była i tak oni sami jako i żołdacy żeby po polsku chodzili"[58].

Życzenia, aby do obozu wkraczały pojedyncze chorągwie, a nie regimenty i pułki jazdy, wiązały się ze szkodami, jakich doświadczały majątki szlacheckie w trakcie przechodu wojska na wyznaczone pozycje. Zlecali także obecni na tym sejmiku swym posłom, aby starali się, „żeby Wranglowi[59] i Bryonowi[60] wzięte były regimenty i w kompucie ich nie przyjmowano. JMcie pp. hetmani chleba zimowego i ciągnienia żeby im nie pozwalali, ex quo my cudzoziemców w wojsku mieć nie chcemy i bez nich się obejdziemy, co serio curae JMciów pp. posłów zlecamy"[61]. Na tym nie poprzestano, ale posłowie mieli domagać się od króla, aby „na rejterye żadne nie pozwolili i do płacy żeby nie należeli, jako ci,

---

57 *Instrukcja posłom na sejm walny w Haliczu* 20 (sic!) IX 1666 r., w: AGZ, t. 24, punkty 4 i 5, s. 228. Postulaty te zostały powtórzone w *Instrukcji sejmiku halickiego danej posłom na sejm walny*, 3 III 1667 r., w: *ibidem*, s. 242–243, punkty 8 i 9.

58 *Laudum sejmiku w Wiszni*, 28 IX 1666 r., w: AGZ, t. 21, punkt 23, s. 425.

59 Generał Carl Gustaw Wrangel miał regiment pieszy w kompucie koronnym, który przejął od 1 II 1664 po płk. Erneście Ewaldzie Blombergu; zob. J. Wimmer, *Materiały do zagadnienia organizacji i liczebności armii koronnej w latach 1660–1667*, SMHW, t. 6, 1960, cz. 1, s. 242–243.

60 M. Nagielski, *Pierre de Bryon – pułkownik gwardii dragońskiej Jana Kazimierza Wazy. Przyczynek do karier Francuzów w służbie króla i Rzeczypospolitej*, w: *Primum vivere deinde philosophari. O ludziach czynu w dziejach Europy Środkowej i Wschodniej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Rzońcy z okazji siedemdziesiątych urodzin*, red. M. Białokur, A. Szczepaniak, Toruń 2009, s. 105–120.

61 *Laudum sejmiku w Wiszni*, 28 IX 1666 r., w: AGZ, t. 21, punkt 23, s. 425. Szlachcie znany był zapewne respons kasztelana krakowskiego Stanisława Warszyckiego na list kanclerza wielkiego koronnego Mikołaja Prażmowskiego, w którym tenże krytykował monarchę za wprowadzenie do armii wielu cudzoziemców, pisząc: „A któż to jest generał Frangiel, oberszter Bryon, oberszter de Buy, kapitan Grandi"; zob. *Respons jm. pana krakowskiego jm. księdzu kanclerzowi koronnemu*, w: *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668. Publicystyka – eksorbitancje – projekty – memoriały*, t. 3, oprac. S. Ochmann-Staniszewska, t. 3: *1665–1668*, Wrocław–Warszawa 1991, s. 85.

którzy sobie dobrze teraz z dóbr naszych zapłacili. Tychże rajtarów aby JKMć p.n.m. w gwardyej swej nie miał i nie chował wniosą pokorną prośbę naszą JMć pp. posłowie do JKMci cum tota republica"[62].

Na zakończenie stwierdzono, żeby więcej nie było regimentów w Polsce: „tak też i te generalstwa, obersztерstwa i diwisie wojsk żeby zniesiono, a same tylko osobne kompanie, nad któremi by polska szlachta przełożoną była pod jednego hetmana władzą zostawały"[63]. Nie pozostawiono także kwestii jednostek gwardii nadwornej ostatniego Wazy, przypominając królowi „prawo o gwardyach nadwornych JKMci aby z polskiego i litewskiego narodu tylko były tak gregarii jako i officiales"[64]. Ten ostatni postulat przewijał się nie tylko w instrukcjach poselskich na sejmikach w Wiszni i Haliczu, ale też na innych zgromadzeniach sejmikowych[65]. Szlachta domagała się, aby: „Asystencya gwardii JKMci nie była większa tylko za ś.p. króla Zygmunta Trzeciego. Także iż przez chorągwie tytułem króla JMci szczycące się wielkie wojska niewygody przez nieodprawianie straży i inszych powinności wojennych dzieją się, a tej preeminencyej pod inszym tytułem uzurpować sobie nie będą, upraszać tedy będą JMcie pp. posłowie, aby ludziom godnym w Rzptej zasłużonym oddawane były"[66].

Szlachta była bowiem przeciwna rozbudowanej gwardii komputowej Jana Kazimierza, w której skład wchodziły regimenty piesze, rajtarskie i dragońskie monarchy, chodzące pod tytułem JKMci i z reguły mające lepsze konsystencje od pozostałych, ich oficerowie zaś mogli liczyć na szybsze awanse i nadania ze strony dworu[67]. Ze szczególną niechęcią, a wręcz nienawiścią traktowała szlachta jednostki gwardii nadwornej i komputowej ostatniego Wazy, co uwidoczniło się podczas krwawych zmagań na polach mątewskich (13 maja 1666 r.) w dobie rokoszu Jerzego Lubomirskiego. Na przeprawie noteckiej wycięto wówczas aż sześć doborowych regimentów dragonii, w tym dwa gwardyjskie pod komendą Jana Henryka

---

62 *Ibidem*. Chodziło o duży regiment arkebuzerii JKMci pod komendą podstolego sandomierskiego Marcina Ścibora Chełmskiego, formalnie z rajtarii przemianowany na arkebuzerię, aby nie drażnić szlachty, że w kompucie nadal znajdują się drogie i posiadające w swym składzie wielu cudzoziemców jednostki rajtarskie; zob. Wimmer, *Materiały do zagadnienia organizacji*…, s. 224–225.

63 *Laudum sejmiku w Wiszni*, 28 IX 1666 r., w: AGZ, t. 21.

64 *Ibidem*, punkt 31, s. 426.

65 Zob. M. Nagielski, *Opinia szlachecka o gwardii królewskiej w latach 1632–1668*, KH, t. 92, 1985, nr 3, s. 549–576.

66 *Instrukcja sejmiku w Wiszni*, 23 VII 1668 r., w: AGZ, t. 21, punkt 28, s. 476.

67 Zob. skład gwardii komputowej Jana Kazimierza w latach 1660–1667, w: Nagielski, *Liczebność i organizacja*…, s. 104–163. Jednostki gwardii komputowej JKM stanowiły w drugim kwartale 1667 r. aż 21,7% w stosunku do całości sił autoramentu cudzoziemskiego.

3. *Żołnierze polscy, węgierscy, wołoscy, ruscy*, kolekcja dr. Tomasza Niewodniczańskiego, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, dep. Deutsch-Polnische Stiftung Kulturpflege und Denkmalschutz, Görlitz

von Alten-Bockuma oraz Piotra de Bryona[68]. Zwycięska szlachta pastwiła się nad zwłokami, siekąc je, jak to miało miejsce z ciałem Francuza St. Germaina towarzyszącego Janowi Sobieskiemu – jego ciało „znaleziono w błocie aż nazajutrz, który w samej głowie miał więcej razów niżeli piętnaście"[69].

Wojna domowa lat 1665–1666 przyczyniła się do wzrostu ksenofobii i megalomanii szlachty, która manifestowała swe postawy nie tylko na sejmikach, czego odzwierciedleniem są ww. punkty dotyczące cudzoziemców, ale też w poezji i pamfletach na obcokrajowców wspierających dwór w walce z *nobilitas*[70]. Stąd w *silva rerum* niejednego szlachcica

68 W. Majewski, *Bitwa pod Mątwami*, SMHW, t. 7, 1961, cz. 1, s. 74–75.

69 *Jan Sobieski do Marysieńki z obozu pod Nożyczynem 17 VII 1666 r.*, w: Jan Sobieski, *Listy do Marysieńki*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1970, s. 140.

70 Na ten temat mamy pokaźną literaturę; zob. np. J. Tazbir, *Stosunek do obcych w dobie baroku*, w: *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. nauk. Z. Stefanowska, Warszawa 1973, s. 90–107; *idem*, *Ze studiów nad ksenofobią w Polsce w dobie późnego renesansu*, PH, t. 48, 1957; *idem*, *Próba określenia kultury szlacheckiej w Polsce przedrozbiorowej*, w: *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej: materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Zespół Psychosocjologii Literatury Instytutu Badań Literackich PAN w dniach 23–24 listopada 1973 r. w Warszawie*, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1976; J.S. Bystroń, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1924; S. Cynarski, *Sarmatyzm – ideologia i styl życia*, w: *Polska*

odnajdujemy takie utwory, jak *Duma mazowiecka 1667 in maio decantata* czy *Przy dumie po dumie okrzyk mazowiecki*. Ten drugi skierowany jest przeciwko Francuzom, których wielu znajdowało się w schyłkowym okresie rządów Jana Kazimierza u jego boku, tak w wojsku, jak na dworze:

„Bij Francuzów, bij, wziąwszy dobry kij,
Wal Francuzów, wal, a wbijaj ich na pal,
Siecz Francuzów, siecz, zaostrzywszy miecz,
Łup Francuzów, łup i z skóry obłup,
Męcz Francuzów, męcz, jako możesz dręcz,
Top Francuzów, top, jeśliś dobry chłop,
Koś Francuzów, koś, jeśliśnie coś,
Tnij Francuzów, tnij, to ich będzie mniej”[71].

Jak widzimy, ostatnie lata panowania Jana Kazimierza Wazy przyniosły wzrost nastrojów ksenofobicznych wśród społeczeństwa szlacheckiej Rzeczypospolitej, co spowodowało – po przegranej batalii dworu o przeprowadzenie elekcji *vivente rege* z opozycją, tak na sejmach, jak na polu walki (klęski w bitwach pod Częstochową i Mątwami) – odpływ kadry oficerskiej złożonej z obcokrajowców i z komputu koronnego oraz litewskiego. Odzwierciedleniem tego jest istotny spadek nadawania indygenatów dla cudzoziemców służących w wojsku Rzeczypospolitej, które – jak wiemy – wymagały akceptacji nie tylko sejmików, ale też sejmujących stanów. Po sejmach lat 1661–1662, gdzie z zalecenia hetmanów mamy kilkadziesiąt nadanych nobilitacji i indygenatów osób za zasługi wojenne, liczba ich gwałtownie spada do kilku na następnych sejmach aż do roku 1673[72]. Zatem masowe wystąpienia posłów domagających się ograniczenia jednostek zaciągu cudzoziemskiego oraz obecności w nich obcokrajowców doprowadziły z czasem do unarodowienia tego zaciągu i wyrugowania cudzoziemców z szeregów wojska.

Reasumując, szlachta na sejmikach w Wiszni i Haliczu w okresie rządów dwóch ostatnich Wazów stale występowała przeciwko:

---

*XVII wieku: państwo, społeczeństwo, kultura*, red. J. Tazbir, Warszawa 1977, s. 247–270; *idem*, *Kilka uwag w sprawie sarmatyzmu w Polsce w początkach XVII wieku*, ZNUJ PH, t. 140, z. 17, 1966.

71 *Poezja Związku Święconego i rokoszu Lubomirskiego*, oprac. J. Nowak-Dłużewski, Wrocław 1953, s. 200.

72 *Album armorum nobilium Regni Poloniæ XV–XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV–XVIII w.*, oprac. B. Trelińska, Lublin 2001, s. 371–376.

1. Obecności cudzoziemców tak w wojsku, jak na dworze królewskim oraz w dyplomacji.
2. Powierzaniu cudzoziemcom komendantury twierdz pogranicznych i miast.
3. Powierzaniu obcokrajowcom urzędów, dygnitarstw i dzierżaw, które przeznaczone są dla szlachty polskiej *bene possesionati*.

Stale domagała się nie tylko ograniczenia liczebności jednostek zaciągu cudzoziemskiego, ale także:
1. Aby oficerami była szlachta narodu polskiego i litewskiego.
2. Zwiększenia kosztem szczególnie rajtarii i piechoty niemieckiej zaciągów do piechoty polsko-węgierskiej.
3. Aby zamiast rajtarów zaciągano roty husarskie i kozackie (pancerne).
4. Redukcji gwardii monarchy tak nadwornej, jak komputowej.
5. Opłacania gwardii nadwornej z dóbr stołowych JKMci, a nie z budżetu Rzeczypospolitej.
6. Zmniejszenia liczebności jednostek zaciągu cudzoziemskiego do kilkuset porcji, maksymalnie do 500, a najlepiej do 200–300.
7. Aby przechody zarówno na teatr działań, jak i na leża zimowe odbywały się poszczególnymi chorągwiami i kompaniami, a nie pułkami i regimentami.
8. Aby listy przypowiednie rozdawano rotmistrzom i pułkownikom na nie więcej jak 200 koni czy porcji.
9. Pełnej podległości oddziałów zaciągu cudzoziemskiego hetmanom koronnym.

Widzimy zatem, że szlachta ingerowała nie tylko w kwestie struktury i organizacji armii koronnej, zaciągu do poszczególnych rodzajów broni, preferując wyraźnie zaciąg narodowy, ale także składu społeczno--narodowego regimentów autoramentu cudzoziemskiego. Jasno wypowiadała się również względem podległości prawnej i sądowej tych jednostek, podporządkowując je władzy buławy. Mając na uwadze stałą rozbudowę jednostek gwardii nadwornej i komputowej, szczególnie za ostatniego Wazy, domagała się ich likwidacji lub znacznego ograniczenia liczebności. Szczególnie podkreślała potrzebę rozbudowy jednostek zaciągu narodowego i unarodowienia scudzoziemczonych oddziałów zaciągu niemieckiego. Wielce wymowny jest list z początkowej fazy walk z powstaniem Chmielnickiego skierowany przez Pęcławskiego do Adama Kazanowskiego, marszałka nadwornego koronnego z obozu pod Konstantynowem 18 września 1648 r. Autor relacjonuje popis regimentu pieszego królewicza Karola Ferdynanda, który prezentował się przed regimentarzami i zgromadzoną w obozie szlachtą „cum summa nominis gloria Krolewicza JMci Karola. Bo to było ad applausum wojska, iż Polacy mają commendo nad

tymi ludźmi, a my też przybrali officyerów Polaków, choć swym kosztem i ozdobili regiment, i uczynili fortius do okazyej”[73].

Takie zaciągi szlachta popierała, co prezentują poszczególne instrukcje sejmikowe, tak w Haliczu, jak Wiszni. Sądy te nie były odosobnione, gdyż podobnie reagowała szlachta z innych województw i ziem Rzeczypospolitej. Doprowadziło to z czasem do unarodowienia jednostek zaciągu cudzoziemskiego, gdzie liczba obcokrajowców w schyłkowym okresie panowania Jana III Sobieskiego była znikoma, zgodnie z zaleceniami szlachty, która nie tylko decydowała o wielkości komputu, ale także w jej gestii były uchwały podatkowe na utrzymanie wojska[74]. Jednocześnie stanowiska pułkowników regimentów zaciągu cudzoziemskiego często powierzano magnatom i bogatej szlachcie wobec kłopotów finansowych państwa, a nominacje te były swoistą rekompensatą za utrzymywanie w kompucie armii koronnej drogich chorągwi husarskich przez ówczesną elitę władzy[75].

---

[73] *Pęcławski cześnik czerski do A. Kazanowskiego marszałka nadwornego koronnego spod Konstantynowa 18 IX 1648*, w: *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga pamiętnicza z dawnego rękopisma będącego własnością Ludwika hr. Morsztyna*, wyd. staraniem C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, przedm. A.Z. Helcel, Kraków 1864, s. 195.

[74] Zob. M. Kukiel, *Skład narodowy i społeczny wojsk koronnych za Sobieskiego*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938.

[75] M. Wagner, *Korpus oficerski wojska polskiego w drugiej połowie XVII wieku*, Oświęcim 2015, s. 355.

Mirosław Nagielski

# *The position of the Sądowa Wisznia and Halych dietines towards foreigners serving in the Crown army*

## *during the reign of the last two Vasas (1632–1668)*


### *Abstract*

The dietines in the south-eastern voivodeships of the Polish-Lithuanian Commonwealth devoted a great deal of attention both to matters of defence and also to the constant threat of Tatar invasions. A separate issue was the attitude of the *szlachta,* who spoke at the dietines in Wisznia and Halych, towards foreigners and their serving in the Crown army. The large number of them, especially in units which enlisted foreigners, both within the officer and non-officer ranks, annoyed the *szlachta* who demanded that their recruitment be limited; it was argued that instead it should be made up of members of the Polish and Lithuanian *szlachta*. Particular animosity was shown towards the supplementary guards which were enlisted in times of need by Jan Kazimierz Vasa, where there were indeed many foreigners. They were opposed to entrusting them with command over fortresses located in the borderlands. The *szlachta* also meddled with the structure of the army which was drafted, demanding that instead of *reiters* they should enlist hussars and instead of expensive German infantry units, they should use Polish-Hungarian infantry. The *szlachta* also suggested that single companies and units should be utilized when moving troops for the winter—hiberna—or when marching into battle zones, and not entire battalions and regiments. They also demanded that the drafting of foreigners be fully subordinated to the hetmans because they feared a rapid expansion of the king's supplementary guards in the Crown armies.